

Krzysztof Fedorowicz

## Rosja wycofuje wojska z Górskiego Karabachu

**W wyniku rosyjsko-azerbejdżańskich ustaleń na wysokim szczeblu 17 kwietnia 2024 r. rozpoczęło się wycofywanie rosyjskiego kontyngentu sił pokojowych z Górskiego Karabachu. Informację potwierdził rzecznik prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow. Warto zauważyć, że wydarzyło się to na kilka dni przed roboczą wizytą prezydenta Azerbejdżanu Ilhama Alijewa w Moskwie (22 kwietnia 2024 r.).**

Rosyjscy żołnierze pojawili się w Górskim Karabachu w listopadzie 2020 r. w wyniku trójstronnego porozumienia prezydentów Rosji, Armenii i Azerbejdżanu, kończącego tzw. „drugą wojnę karabachską” (zwaną także wojną 44-dniową). Pod naciskiem prezydenta Rosji wynegocjowane zostało porozumienie o zawieszeniu broni, które pozwoliło na ochronę Ormian zamieszkujących ten obszar. Ustalono, że w spornym rejonie zostanie rozmieszczony rosyjski kontyngent sił pokojowych w liczbie 1960 żołnierzy. Okres trwania misji określono na pięć lat (do listopada 2025 r.). Rosyjscy „mirotwórcy” odpowiadali za przestrzeganie rozejmu, ochronę ormiańskiej ludności cywilnej (zwłaszcza w tzw. korytarzu łączącym Armenię z Górskim Karabachem) oraz za proces zwrotu przez Ormian części terytorium stronie azerbejdżańskiej. Ponadto żołnierze strzegli dwóch kompleksów klasztornych Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego (Dadiwank i Amaras) o istotnym znaczeniu dla ormiańskiego dziedzictwa narodowego. Po kolejnej operacji wojskowej Azerbejdżanu we wrześniu 2023 r. doszło do fizycznej likwidacji Republiki Górskiego Karabachu. Wobec masowego exodusu Ormian działania kontyngentu ograniczyły się do przejęcia pozostawionego sprzętu wojskowego i wywiezienia go do Rosji.

**Komentarz.** Rozlokowanie sił pokojowych na obszarze Górskiego Karabachu (czyli na terytorium Azerbejdżanu) w 2020 r. było sukcesem Moskwy, która zdecydowała się na aktywny udział w uregulowaniu tego konfliktu. Mimo zdecydowanego osłabienia sojuszniczej Armenii i sprzeciwu Baku rosyjscy żołnierze pojawili się w Azerbejdżanie, potwierdzając tym samym silną pozycję w regionie i zdolność do narzucania własnych rozwiązań. Ograniczono tym samym skutki sukcesu Azerbejdżanu i Turcji. Jednak w miarę upływu czasu coraz częściej dochodziło do lokalnych starć zbrojnych, przesuwania granicy i zabójstw Ormian przez wojska azerbejdżańskie przy względnej bierności rosyjskich sił pokojowych. Zwłaszcza po rozpoczęciu wojny na Ukrainie w 2022 r. Rosja nie chciała lub nie była w stanie bronić Ormian i wykonywać swojego mandatu. Przykładem bezradności (lub braku chęci reakcji) była prawie roczna (od grudnia 2022 r.) blokada przez Azerbejdżan Górskiego Karabachu, wbrew podpisanemu porozumieniu o swobodnym przepływie ludności z i do Armenii, co pośrednio doprowadziło do upadku Republiki Górskiego Karabachu.

Wycofanie wojska jest konsekwencją likwidacji ormiańskiego quasi-państwa, ale nie oznacza rezygnacji Moskwy z utrzymania wpływów w regionie. Wobec proeuropejskich ambicji Armenii, zawieszenia członkostwa w Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym oraz dystansowania się od Rosji, decyzja ta jest przede wszystkim próbą „zdyscyplinowania” ormiańskiego „sojusznika”. Opuszczenie przez Rosjan Karabachu nie zmienia dotychczasowego potencjału militarnego Rosji w Armenii, na który składają się: 102 Baza Wojskowa w Giumri, lotnisko Erebuni w Erywanii i rosyjska straż graniczna.

Ustępstwa Moskwy wobec Baku związane są jednak przede wszystkim z planowanym otwarciem na terenie południowej Armenii tzw. korytarza zangezurskiego (łączącego Azerbejdżan z Nachiczewaniem), który kontrolować będzie Rosja. Ponadto wsparcie Baku zdecydowanie może ułatwić Rosji wyeliminowanie Unii Europejskiej i Zachodu z rozmów pokojowych oraz procesu delimitacji granic między Armenią i Azerbejdżanem, co ponownie potwierdzi rosyjską dominację w regionie.